

Dawanie leczy

Dzisiaj obchodzimy ?wiatowy Dzie? Chorego.

Dwa z trzech dzisiejszych czyta? zwracaj? nasz? uwag? na nieszcz??liw? sytuacj? tr?dowatych. Tr?d to straszna choroba, kiedy? nieuleczalna i zara?liwa. Skazuje chorego nie tylko na ogromne cierpienie fizyczne, lecz równie? na izolacj? od spo?eczno?ci. Dzi?ki Bogu tr?d jest dzisiaj uleczalny i przynajmniej w Europie zosta? pokonany, chocia? niestety zbiera jeszcze swoje ?niwo w?ród mieszka?ców Afryki i Azji. Wed?ug ?wiatowej Organizacji Zdrowia nadal co roku przybywa 200 000 nowych chorych na tr?d.

Nikt z nas, na szcz??cie, nie chorowa? na tr?d. Istnieje jednak inny rodzaj tr?du, który nie zosta? pokonany, a wr?cz przeciwnie, rozwija si? coraz bardziej swobodnie we wspó?czesnym ?wiecie. Tym rodzajem tr?du jest egoizm, na który niestety cho? troch? chorujemy wszyscy. Egoizm jest te? zara?liwy i równie? wydaje si? by? nieuleczalny, chocia? istnieje lekarstwo na t? „chorob?”.

Jak objawia si? egoizm? Symptomy egoizmu s? bardzo ró?ne, ale zatrzymajmy si? na chwil? nad dwoma z nich, które dzisiaj rzucaj? si? szczególnie w oczy.

Pierwszy objaw egoizmu to **podzia?y**. Egoista jest sk?onny do absolutyzowania swoich pogl?dów, do narzucania w?asn?ch programów. Nie szanuje tych, którzy my?l? inaczej. Wtedy rodzi si? podzia?y, co dzisiaj jest bardzo widoczne zarówno w rodzinach, jak i w Ko?ciele i w spo?ecze?stwie.

S? tacy, na przykad, którzy ch?tnie dziel? Ko?ció? na „zamkni?ty” i „otwarty”. Dzielenie Ko?cio?a na „zamkni?ty” lub „otwarty” jest niezrozumieniem samej istoty Ko?cio?a. Ko?ció? katolicki jest powszechny i dlatego nigdy nie by?, nie jest i nie mo?e by? zamkni?ty. Gdyby by? zamkni?ty, nie mógłby si? rozszerzy? na ca?y ?wiat, jak ?adna inna wspólnota.

Bramy Ko?cio?a zawsze by?y i pozostaj? otwarte dla ka?dego cz?owieka, który chce do niego wej??, bo szuka Jezusa i przyjmuje Jego nauk? tak?, jak? g?osi Pismo ?wi?te i nauczanie Ko?cio?a. Nie s? natomiast otwarte ani dla grzechu, ani dla nauki czy moralno?ci innych ni? nauka i moralno?? katolicka. Je?li kto? chce odnowi? Ko?ció? na bardziej „nowoczesnych” zasadach moralnych, warto mu przypomnie? s?owa Matki Teresy z Kalkuty, która na pytanie: „Co trzeba odnowi? w Ko?ciele?”, odpowiada?a: „Mnie i Ciebie”.

Drugim dzisiejszym objawem egoizmu jest **konsumizm**. Wspó?czesny ?wiat obiecuje cz?owiekowi szcz??cie, wskazuj?c jako drog? do niego „wi?cej mie?”.

D??enie do zaspokojenia podstawowych potrzeb jest uzasadnione. Je?li natomiast to d??enie przekracza granic? skromnego komfortu i nie bierze pod uwag? sytuacji ludzi, którzy maj? problemy, by „zwi?za? koniec z ko?cem”, i potrzebuj? naszej pomocy, to znaczy, ?e ów tr?d ju? we mnie si? rozwija, powoduj?c, jak prawdziwy tr?d, znieczulic?.

Jeśli kierunek moich dążeń się nie zmieni, droga, którą idę, doprowadzi do złotej klatki mojego JA. Będzie ona jakby złotem, ale z czasem okaże się być przede wszystkim klatką, a może nawet izolacją. Każdy egoista jest bowiem skazany wcześniej czy później na wewnętrznej lub zewnętrznej samotności. Nastawienie dawania otwiera natomiast drogę do budowania dobrych relacji z ludźmi, którzy nas otaczają.

Kiedy poznałem Ruch Focolari, byłem studentem medycyny i na uczelni dojeżdżałem skuterem. Czasem focolarini, aby pojechać na apostolat, prosili mnie o pożyczenie skutera. Wtedy jechałem na uczelni rowerem, a kolegom, którzy się dziwili, mówiłem: „Oszczędzam”. Kiedy byłem już lekarzem i miałem samochód, czasem focolarini prosili o pożyczenie samochodu, a ja jechałem do szpitala skuterem i też mówiłem: „Oszczędzam”. Ale to, że dawałem do dyspozycji dla focolare najpierw skuter, a później samochód, spowodowało, że szybko znalazłem się w centrum życia z Jezusem między nami i w nim czułem się jak w rodzinie.

W dobie, kiedy używa się na wszelkie sposoby lansować konsumizm, warto rozwijać kulturę. Pawła, który, jak się wyszliśmy, nie szuka w naszej korzyści, lecz dobra wielu, a więc kulturę dawania.

Kultura dawania buduje wspólnotę nie tylko „dachu”, „stołu” czy „kuchnia”, lecz wspólnotę serc, gdzie uczestniczymy w cierpieniach i radościach drugich oraz pomagamy sobie nawzajem; wspólnotę, gdzie obecny jest Chrystus. A On leczy i podarowuje nam nowe duchowe impulsy i obdarza radością.

ks. Roberto